



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ III Niedziela Adwentu:
Miłość
- ◆ Zaczęło się
- ◆ Intencje
- ◆ Ogłoszenia
duszpasterskie

KALENDARIUM

14 XII

Św. Jana od Krzyża, prezbitera
i Doktora Kościoła.

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Pytali go tłumy: Cóż więc mamy czynić? On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcic was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

Udały się Janowi adwentowe rekolekcje. Ludzie słuchali uważnie. Nauka Chrzciciela docierała do ich serc i umysłów. Przeżywali to spotkanie głęboko, ponieważ przychodzili, wyznawali grzechy i przyjmowali chrzest pokuty. To jednak jeszcze nie jest sukcesem kaznodziei. Można wyłożyć prawdę tak jasno, że ludzie wiedzą, co jest dobre a co złe; można wzruszyć tak mocno, że zdobędą się na spowiedź, ale to jeszcze nie wszystko. Najważniejsze jest wezwać słuchaczy do czynu. Janowi się to udało. Podchodzili do niego i stawiali najważniejsze pytanie: Co mamy czynić?

Jan przekonał słuchaczy nie tylko o potrzebie opuszczenia drogi nieprawości, ale i o konieczności wejścia na drogę pełnienia woli Bożej, na drogę czynu. Każdy kaznodzieja mógłby mu pozazdrościć takiego sukcesu.

Co mamy czynić? — oto adwentowe pytanie. Trzeba by postawił je każdy chrześcijanin, by postawiły je grupy zawodowe — górnicy, hutnicy, lekarze, kolejarze, rolnicy, nauczyciele. Winien je postawić cały naród. Udzielenie

na nie odpowiedzi, a następnie podjęcie czynu decyduje o nadziei, z jaką możemy spojrzeć w przyszłość.

Do postawienia tego pytania wzywał Jan Paweł II. On, tak jak Jan, głosił do nas adwentowe rekolekcje — wyjaśniał, nauczał, wzruszał, ale w niewielkim stopniu udało mu się skłonić nas do postawienia pytania: Co mamy czynić? Nie udało mu się wezwać nas do czynu, mimo że na wzór Jana Chrzciciela kierował swe słowo do wszystkich grup w naszej Ojczyźnie, począwszy od dzieci, a skończywszy na ludziach piastujących władzę w Kościele i państwie.

Nasz naród jest zasypany słowem. Ono przypomina pianę, którą straż gasi groźny ogień. Potrzebna jest więc oliwa wielkich czynów, która podsyci ogień i odniesie zwycięstwo nad pianą słowa. Cała Ewangelia to czyn. Gdyby to były tylko piękne słowa, jej ogień już dawno wygasłby na ziemi. Chrystus jednak w każdym pokoleniu ma ludzi czynu i oni decydują o trwaniu i życiu Jego Kościoła.

Adwent to czas głębokiej refleksji nad skutecznością

słowa i wagą czynu. Bóg wzywa do twórczego milczenia, w którym można usłyszeć Jego odpowiedź na pytanie: Co mamy czynić? A z chwilą gdy ta odpowiedź dotrze do nas, należy uczynić wszystko, by wcielić ją w życie. Tajemnica Bożego Narodzenia to tajemnica wcielenia Słowa Bożego. „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” /J 1, 14/. Nasze słowo tylko o tyle przedstawia wartość, o ile zamienia się w czyn. Dziś zarówno Ojczyzna, jak Kościół czeka nie na słowo, lecz na czyny.

Jest rzeczą znamioną, że Jan zajmował się etyką zawodową.

Przybywali do niego z konkretnym pytaniem: co mamy czynić — przedstawiciele administracji, żołnierze, wychowawcy, a nawet sam Herod. Odpowiadał jasno, wzywał do szacunku wobec Bożego prawa, do uczciwości i odpowiedzialności. Wiedział, że prawdziwa reforma, którą miał w wymiarze religijnym kontynuować Chrystus, musi być oparta na fundamencie dobrze ustawionej etyki zawodowej. To ona decyduje o sukcesach w życiu społecznym i gospodarczym. Podejście Jana Chrzciciela nic nie straciło ze swej aktualności.

III NIEDZIELA ADWENTU: MIŁOŚĆ

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, którą przeżyliśmy w tym tygodniu i którą rozpoczęliśmy Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, to uroczystość najpiękniejszego człowieka. Człowieka, którego Bóg zapowiedział, kiedy zdarzyła się pierwsza tragedia w początkach ludzkości. Nieszczęście grzechu pierworodnego. Wtedy, kiedy człowiek utracił wszystko. Został skazany na trud, nędzę, cierpienie, na śmierć i w końcu na piekło. Bo zamiast dać wiarę Bogu, dał wiarę człowiekowi.

Ale, Bóg nie zostawił nas samych, jak zapowiedział. Bóg odpowiada na to wielkie pragnienie człowieka, aby być kochanym. Niewiara stała się zapowiedzią nadziei. Kiedy nastąpiła pełnia czasu, Bóg spełnił swoją obietnicę. Bo, Boże Słowo musiało się spełnić. Mamy zaufać, bo Bóg dotrzymuje swojej obietnicy. Bóg przygotował Maryję Swojemu Synowi, jako matkę nie skażoną grzechem. Pełna Łaski. Bóg przychodzi przez tego najpiękniejszego człowieka, by każdy z nas uświadomił sobie do czego został powołany – do piękna, świętości.

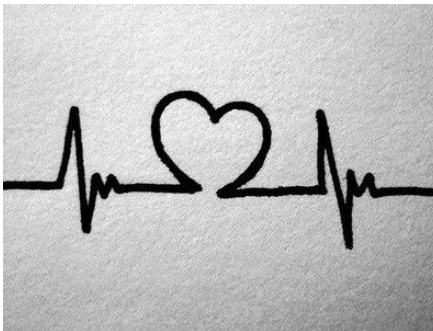
Zbliżając się do Świąt Bożego Narodzenia. Zastanawiamy się, o czym one mówią? O tym: Tak, Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby, każdy kto w niego wierzy nie umarł, ale miał życie wieczne. Bóg zniża się do naszego poziomu, aby zapewnić nas o swojej miłości. Niech zrodzi się w nas zatem to niesamowite zdumienie. Być umiłowanym przez Jezusa, jak On jest umiłowany przez Ojca. Na tę Miłość trzeba się otworzyć, trzeba nią żyć. Trzeba się miłować, bo wtedy zmienia się barwa naszego istnienia. Jezus czeka na miłość z naszej strony. Ktoś powiedział, że czas na ziemi to czekanie Boga na miłość człowieka.

W świetle tej Miłości widzimy naszą słabość, jako dziedzictwo grzechu pierworodnego, upadki, grzech, rozczarowanie, niewierności, co daje chwilę radości. Nasze serca zimne jak lud. Kiedy przyjdzie chwila refleksji, nabieramy odrazy do siebie, co może prowadzić nawet do rozpacz. Co w tej sytuacji robić? Jakie jest wyjście? Ale na szczęście, przychodzi Bóg, Miłość, która jest ratunkiem, która ukazuje nam sposób wyjścia z tego tunelu w jakim się znaleźliśmy. Bóg, patrzy na człowieka, sercem, miłością. W każdym człowieku widzi każdy odruch dobra, wielkość jego powołania i szczęścia.

Ojciec Knabit, benedyktyn, zaproszony kiedyś do pewnej rodziny na kolację. W domu mała 4 letnia dziewczynka podeszła do niego i powiedziała, niech się ksiądz poczęstuje. Ojciec jej odpowiedział, dziecko kochane, ale ja już czekolady nie jem, bo jestem już za stary. Na to dziewczynka odpowiedziała, ale moja babcia też jest stara i je czekoladę. Wtedy Ojciec jej odpowiedział, ale to, nie jest byle jaka babcia. I wtedy dziewczynka powiedziała Ojcu coś, co go mocno

zastanowiło, czego nie zapomni do końca życia. Ojciec, nikt nie jest byle jaki, każdy człowiek jest jakiś. To dziecko nawet nie zdawało sobie sprawy z wielkości tych słów. Kiedyś Ojciec skorzystał z tych słów w kazaniu. Po Mszy św. przyszedł do niego jeden pan i powiedział, dziękuję Ojcu za ten przykład, bo ja odkryłem w sobie że nie jestem byle jaki. Mogę się jeszcze podnieść. To wlało we mnie jakąś nadzieję.

W oczach Bożych nikt nie jest byle jaki. Jak widzi człowieka Pan Bóg? Jezus powiedział, że przyszedł szukać i zbawić, to co zginęło. Wbrew ludzkiej biznesowej logice, On idzie szukać tej jednej owcy, która się zagubiła z pośród stu. Jezus wie najlepiej co jest w człowieku, nie tylko grzech, ale ogrom dobra i możliwości, które trzeba wydobyć z tego stanu zła. I ja mogę się podnieść.



Ewangeliczna przypowieść o Szymonie Faryzeuszu, opowiada, jak zaprosił Jezusa na posiłek. Przyszła tam kobieta, która mówiła sobie, mam dość takiego życia. Bała się, nie wiedziała jak będzie potraktowana, ale odważyła się i poszła z flakonikiem alabastrowego olejku, namaściła nogi Jezusa i włosami ze swojej głowy je otarła. Jak widział tę kobietę Faryzeusz? O gdyby on był Synem Bożym wiedział by kim jest ta kobieta, grzesznica, ładacznica, człowiekiem bez honoru. Wtedy Jezus nawiązuje taką rozmowę z

Szymonem i demaskuje jego gościnność. Zaprosiłeś mnie na posiłek, powinnością gospodarza jest podać wodę, abym obmył ręce przed posiłkiem i zlekceważyłeś ten zwyczaj, normy kultury. Ta kobieta swoimi łzami obmyła mi nogi i włosami je otarła. Powinnością gospodarza jest złożyć pocałunek, nie uczyniłeś tego. A ona odkąd weszłem nie przestaje całować Moich nóg. Nie namaściła mi głowy. Ona namaściła Mi nogi. Oto kobieta pełna pogardy przypomniała ci o gościnności. Dlatego odpuszczają się jej wszystkie grzechy, bo bardzo umiłowała.

Wszyscy, czujemy się grzesznikami, ale On widzi w nas coś wspaniałego i uzdalnia nas abyśmy tą wspaniałość osiągnęli. Im więcej miłujemy, tym więcej będziemy mieli odpuszczone. Ta, Boża Miłość przynagla nas, sprowadza nas do Jezusa, z tą nadzieją, odpuszcza się wiele grzechów tobie, bo bardzo umiłowales. Świat dzisiejszy tak bardzo zabmą w grzech. Dlatego Jezus daje nam ratunek.

To wydarzenie mówi nam, że człowiek został utkany z Miłości, jest przeznaczony do miłości, chce kochać i być kochanym. Bez miłości człowiek jest chory. Doświadczamy tej choroby braku miłości przez grzech.

Św. Augustyn mówi: Przebódź się człowieku, dla ciebie Bóg stał się człowiekiem. Może nie zdajemy sobie sprawy z tego, czego człowiek najbardziej potrzebuje – Miłości. Chodzi o to aby człowiek odnalazł miłość. To nieszczęście wzięło się z zerwania z Bogiem przez grzech.

Św. Augustyn mówi: Niepokojne jest serce człowieka do póki nie spocznie w Bogu. Jezus przychodzi do człowieka i stawia nie tylko diagnozę, że człowiek choruje, ale przynosi człowiekowi lekarstwo, kocha nas nieskończoną Boską Miłością. Miłością wierną, na niej człowiek się nigdy nie zawiedzie. Miłość, jak to trudno zastosować. Nasze oddalenie od Boga przez grzech sprawia że, Bóg cierpi w nas. Bóg zbliża się do nas, ofiaruje nam Swoją Miłość w Synu. Kocham cię bezgraniczną miłością. Doświadczamy w życiu braku miłości.

Jezus mówi: Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Przyjdźcie do Mnie wszyscy...

To w Krakowie, Łagiewnikach św. Jan Paweł II zawierzył świąt Bożemu Miłosierdziu. Dzienniczek Św. siostry Faustyny napelnia Bożą Miłością i Miłosierdziem. W Dzienniczku Św. siostry Faustyny, Jezus mówi: Otwieram Swe Serce jako źródło Miłości, niech się zbliżą wszyscy, niech grzesznicy dostąpią uzdrowienia, a sprawiedliwi umocnienia.

Za niedługo dzień pokuty rekolekcyjnej. Pan Jezus mówi do Św. siostry Faustyny: Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, w konfesjonale zanurzasz się w morzu miłosierdzia, abym złał hojność mojej łaski. Czekać na ciebie, zastaniam się tylko kapłanem. Powiedz duszom z tego Miłosierdzia czerpcie. Ileż w tym zachęty, abyś skorzystał z tego Bożego Miłosierdzia. Z Bożego Miłosierdzia czerpmy łaski naczyniem ufności. Ale Jezus ostrzega, jeżeli nie skorzystamy, żaden nie ujdzie ręki mojej. Jeżeli teraz nie będziemy korzystali z Bożego Miłosierdzia, pamiętajmy że, kiedyś skończy się czas miłości a zacznie się czas sprawiedliwości. Iluż bliźnich stroni od Bożego Miłosierdzia i narażają się na sprawiedliwość Bożą. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich. Przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez Kościół. Trzeba się nad tym zastanowić. Trzeba tylko jednego. Stanąć w prawdzie przed Bogiem i bezgranicznie zaufać Bożemu Miłosierdziu. Wiemy, że nie jest to łatwe. Bo jest to miejsce gdzie trzeba, samego

siebie oskarżyć, przyznać się do grzechu, nogi się uginają ze strachu.

Pewien kapłan w konfesjonale zauważył, że spowiada się u niego pijany człowiek. Kiedy powiedział mu, że jest pijany i nie powinien przystępować do spowiedzi, on odpowiedział. Proszę księdza napiłem się do odwagi. To nie jest środek, ale to ukazuje, że jest to trudne. Korzystając z Bożego Miłosierdzia napelniamy swoją duszę wieczną szczęśliwością. Przystępujemy do konfesjonatu, aby usłyszeć, jak ta kobieta w domu Faryzeusza, odpuszczając ci się twoje grzechy, bo bardzo umiłowalaś. Ale sami mamy miłować.

Do szpitala chodzimy, aby być z naszymi cierpiącymi bliskimi, aby im towarzyszyć w ciężkiej chorobie. Martwimy się i boimy czy wyzdrowieją, czy operacja się uda. Do tego szpitala Konfesjonatu, przychodzimy sami, a także przypomnijmy wszystkim, którzy mają opory, pomóżmy im dobrym słowem, modlitwą, tutaj operacja zawsze się udaje, jeśli tylko żalujemy i ufamy.

Jezus powiedział do Św. siostry Faustyny: Koronka do Miłosierdzia Bożego, kruszy serca i skłania do nawrócenia, a ci którzy ją odmawiają w godzinie śmierci będą szli w ręce Miłującego Boga.

Działo się to naprawdę w jednej z parafii. Małżeństwo. Kobieta głęboko wierząca a mąż wojujący ateista, nienawiść do Boga, Kościoła i Księży. Pewnego dnia znalazł się w szpitalu, operacja i diagnoza lekarza, nie jesteśmy w stanie nic zrobić, mężowi zostało kilka godzin życia. Załamana żona, zamartwiona o jego zbawienie, mówi mu że, poprosi księdza, a on mówi daj mi spokój, żadnego księdza i odwrócił się do ściany. Siedząc na skraju jego łóżka, ze łzami w oczach, wyciągnęła różaniec i zaczęła odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Kiedy skończyła, mąż odwrócił się i już zupełnie innym głosem powiedział, poproś Księdza! Wyspowiadał się i po nie długim czasie umarł. Jakaż wielka była radość tej kobiety, że wyprosiła u Boga jego nawrócenie.

ZACZEŁO SIĘ

Będą niezliczone tłumy takich, którzy uświadomią sobie, że są wolni od nałogów, depresji, obsesyjnych myśli, natręctw. Wielu ludzi trwale zmieni swój sposób myślenia, wielu zacznie funkcjonować zupełnie inaczej – dalece lepiej – niż do tej pory. Obwiesie, renegaci i kanalie odkrywają, że nie tylko nie są straceni, ale że zostali odnalezieni. Będą liczne uzdrowienia fizyczne i jeszcze liczniejsze duchowe. Łajdacy zdumieją się, że ktoś ich, mimo łajdactwa, kocha, pedanci i picusie poczują, że nie muszą się zasługiwać. prostytutki zaleją się łzami szczęścia, bo usłyszą, że dla Kogoś nie są szmatami. Smutni się uśmiechną, słońce zaświeci ponurym. Rozpadną się złe związki, zejdu się małżeństwa. Rozbite rodziny się poskładają, przebaczą sobie skłócenia. Złodzieje oddadzą co ukradli, oszczercy odwołają złe słowa. Wielu, wielu odnajdzie szczęście, o jakim nawet nie marzyło, poznają rzeczywistości duchowe, jakich istnienia nawet nie przeczuwało. Znajdą prawdziwie przyjacielską wspólnotę ludźmi i poznają Kościół, którego nie znali. I rzucają się w ramiona Boga, bo wreszcie zobaczą, że one cały czas były dla nich otwarte.

To wszystko działo się i wcześniej, ale teraz będzie tego więcej, dużo więcej. To pewne. Bo Nadzwyczajny Rok Święty, który się właśnie zaczął, jest darem łaski. Przypomniał o tym papież Franciszek, otwierając Drzwi

Święte. Taki rok nie jest jak ludzkie obchody, w których chodzi o wspomnianie kogoś lub czegoś. Rok święty uobecnia to, co jest jego treścią. Sprawia to, o czym mówi. W zwykłym czasie też dzieją się cuda łaski, ale w Roku Świętym następuje wzmożenie łaski, coś, co opisywała św. Faustyna słowami: „wysilają się wnętrzości Bożego miłosierdzia”.

I to się naprawdę dzieje. To dlatego już dziś wielu czuje duchowe napięcie, radosne oczekiwanie na coś, czego nie rozumieją. Być może dziś wieczorem, a może jutro rano, usłyszą słowa (z radia, z ambony, z ulicy – wszystko jedno), które ich poruszą dużo bardziej niż kiedykolwiek poruszały ich jakieś słowa. Może Bóg przemówi do nich uderzającym fragmentem z książki, którą czytają, może powali ich na kolana jakiś gest, jakiś napis na ścianie, jakieś hasło na billboardzie. Różnie będzie, ale zawsze niespodzianie, zawsze z zaskoczenia, bo Bóg jest twórczy i nigdy się nie powtarza – a jednak zawsze chce powiedzieć: Kocham Cię.

Zawsze to mówi, ale od dziś, dzięki łasce związanej z decyzją Kościoła, Jego głos będzie lepiej słyszalny. To jest Rok Święty.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejszą Niedzielą zwaną Niedzielą "Gaudete" co znaczy: źródłem radości jest Pan obecny wśród nas, rozpoczęliśmy w naszej parafii rekolekcje adwentowe. Plan Rekolekcji Adwentowych Niedziela Msze Święte: godz. 7.00; 9.00; 10.30; 12.00 i 17.00 godz. 8.00 Msza Święta w Cementowni Poniedziałek Msze Święte: godz. 8.00; 11.00 i 17.00 Wtorek Msze Święte: godz. 8.00; 11.00 i 17.00 Spowiedź Rekolekcyjna 8.30 – 11.30; 16.00 – 17.00 Nie odkładajmy spowiedzi świętej adwentowej na ostatnią chwilę, bo w ten sposób nie zyskamy łaski odpustu rekolekcyjnego. Zakończenie Rekolekcji Adwentowych
2. Od czwartku 17 XII przed Mszą Świętą rano o godz. 7.00 Nowenna do Dzieciątka Jezus. Od tego dnia rozpoczyna się druga część adwentu, czyli
3. bezpośrednie przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia. Zachęcamy do uczestnictwa w roratach o godz. 17:00.
4. W parafii można nabywać poświęcone opłatki na stół wigilijny. Ofiara którą złożymy za opłatki, (nie mniejsza niż 10zł) przeznaczona będzie na potrzeby parafii. Podtrzymujemy w naszych rodzinach tradycję i zwyczaj wspólnego dzielenia się poświęconym opłatkiem i składania sobie życzeń Świąt Bożego Narodzenia. Niech w symbolu białego opłatka zagości w naszych rodzinach i sercach, Jezus Chrystus, źródło Miłości i Pokoju. Zachęcamy również do nabywania Świec Caritas (duże 15zł i małe 6 zł) Jak co roku jest to Wigilijne Dzieło Pomocy dzieciom. Okażmy serce!

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

14 grudzień - Poniedziałek Rekolekcje Adwentowe

- 8.00 + Kornelia Fajt - od rodziny Jaworskich z rodziną
8.00 + Henryk Puczkarski - od córki Justyny z rodziną
11.00
17.00 + Irma Szwej - od córki Wioli i zięcia Jurka

15 grudzień - Wtorek Rekolekcje Adwentowe

Spowiedź rekolekcyjna: 8.30 - 11.30; 16 - 17.00

- 8.00 + Kornelia Fajt - od Zofii Maciążek z rodziną
8.00 + Anna Lesiak - od syna z rodziną
11.00
17.00 + Irma Szwej - od wnuczek Karoliny z Marcinem i Zuzią oraz Dominiki z Julią

16 grudzień - Środa

- 7.00 + Kornelia Fajt - od Kornelii Klimek z Brzegu Dolnego
7.00 + Anna Lesiak - od męża
17.00 Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

17 grudzień - Czwartek

- 7.00 + Kornelia Fajt - od Kazimiery Podsiadło
7.00 + Roman Wojdas z mamą Frania; + Janina i Antoni Straszak; Sabina i Tadeusz Klimas; + Ewa i Wojciech Klimas; Antonina i Władysław Marek; + Waleriana Samek
17.00 + Irma Szwej - od rodziny Świerczyzna

18 grudzień - Piątek

- 7.00 + Kornelia Fajt - od córki Wandy z mężem
7.00 + Jadwiga Marczyk - od syna z żoną
17.00 Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

19 grudzień - Sobota

- 7.00 + Jadwiga Marczyk - od córki Adeli i wnuczka Artura
7.00 + Witold i Genowefa Podsiadło; + Marianna i Władysław Kopyciak
17.00 + Kazimiera Szczygieł - od wnuka Patryka z rodziną

20 grudzień - Niedziela IV Niedziela Adwentu

- 7.00 + Sabina Kazimierczak
9.00 + Kazimierz Pilarczyk; + Anna, Bolesław i Henryk Wójcik; + Aniela i Eugeniusz Pilarczyk; + Stanisław Szuba
10.30 + Kazimierz Gajda 15 r. śm.

4. Wydział Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Sosnowieckiej zaprasza małżonków, rodziców, katechetów, nauczycieli, młodzież oraz inne osoby do udziału w Studium Życia Rodzinnego. Studium umożliwi pogłębienie wiedzy dotyczącej małżeństwa i rodziny w świetle nauczania Kościoła oraz uzyskanie kwalifikacji doradcy życia rodzinnego. Nauka w Studium trwa trzy semestry, zajęcia odbywają się w Sosnowcu jeden raz w miesiącu w sobotę. Zgłoszenia są przyjmowane do dnia 8 stycznia 2016 r. w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej. Więcej informacji można znaleźć na plakacie znajdującym się w gablotce.
5. Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski zapraszają na Jasełka, które odbędą się 17 grudnia 2015r o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 1 w Ogrodzieńcu. W programie:

DO WSPÓLNOTY KOŚCIOŁA ZOSTAŁ WŁĄCZONY:

Jakub Makuch

Panie Boże Błogosław temu nowo ochrzczoneму dziecku, jego rodzicom i miej ich w swojej opiece.

W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłą:

Śp. Izabelę Uliniarz

"Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci, na wieki wieków. Amen. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen."